Wieczorna Gazeta Toruńska.

Przedpłata
„Nowa Polska“ wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudzień zł. 1,- odnoszeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr. **Telefon nr. 259.**

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 34 **Toruń, piątek, dnia 29-go grudnia 1933 r.** **Cena 7 gr.**

Zwrot ku zbiorowości.

Bezpowrotnie minęły stosunki i czasy przedwojenne. Typ obywatela przedwojennego, myślącego tylko o sobie i w ciasnem swojem podwórku wymiera i już niedługo należeć będzie do przeszłości. W świecie powojennym dokonały się zasadnicze zmiany w sposobie myślenia miljonów ludzi. Zmiany te dokonały się często podświadomie; ich bezpośrednią przyczyną był przeżywany przez świat kryzys gospodarczy i moralny. Nastąpiła ucieczka od jednostki ku zbiorowości. Wobec coraz większego nawału trudności gospodarczych, wobec coraz gwałtowniejszego wypierania człowieka przez maszynę, jednostka poczuła lęk przed jutrem, poprostu lęk przed życiem, lęk przed samotnością i zaczęła szukać oparcia i pomocy w współdziałaniu i zbiorowości.

Na tem to tle powstały tak zw. ruchy masowe. Zaczęło się to od powstawania najprzeróżniejszych i coraz to liczniejszych organizacyj zawodowych, sportowych, kulturalnych a skończyło wreszcie w ogromnych ruchach politycznych. Jedynie na tem tle zrozumieć można powstanie takich masowych ruchów jak faszyzm, bolszewizm hitleryzm itd. Myli się ten, kto uważa ruchy te za twory jedynie jakichś genjalnych organizatorów. Sama technika organizacyjna niczegoby tu nie dokonała, gdyby nie owa często podświadoma skłonność, zwłaszcza u młodzieży, do łączenia się w organizacje, gdyby nie ów powstały w narodach instynkt społeczny. Genjalność licznych wodzów narodowych ostatnich czasów polegała przedewszystkiem na tem, że umieli oni w stosownym czasie wyczuć ów instynkt społeczny i nadać mu kierunek jednolitego myślenia.

Potęga różnych faszyzmów i bolszewizmów polega głównie w tem, że myśli i uczucia miljonów a nawet setek miljonów ludzi skierowane zostały w ściśle określonym kierunku i że stąd powstają nowe zupełnie światopoglądy, znajdujące już nietylko zwolenników ale wprost fanatyków, gotowych dla danej ideł poświęcić wszystko.

Światopoglądy tego rodzaju promieniują oczywiście i zyskują zwolenników nawet bardzo daleko od swych ognisk. Tym sposobem powstają na całym świecie „apostołowie“ zarówno faszyzmu jak i komunizmu, których nawet nie potrzebuje opłacać ani Rzym, ani Moskwa i którzy wymigują się wszelkiej cenzurze i każdej policji, bo żadna cenzura ani żadna policja nie może ludziom wydrzeć ich serca.

Nie wynika jednak z powyższego, że w świecie triumf odnieść musi albo faszyzm albo komunizm. Tak prosto sprawa się nie przedstawia choćby dlatego, że każda idea ma swoje bieguny, że posiada zarówno zwolenników jak i zdecydowanych przeciwników. Jeżeli więc chodzi o faszyzm, jak i o komunizm, których charakterystyczną cechą jest instynkt zbiorowości, to zarówno w Rosji jak i Włoszech jest wielu ludzi myślących kategorjami jednostki, lecz ci pozostaną niewątpliwie na bardzo długi okres czasu w mniejszości. Warunki życia w sposób imperatywny domagają się dzisiaj działania społecznego i żadne wybiegi faktu tego nie zmienią.

Jeżeli chodzi o Polskę, to mimo pozorów, żaden z istniejących kierunków politycznych nie wysunął wyraźnie hasła społecznego jako nakazu chwili. Jedni głoszą „naród,“ drudzy „państwo, lecz u jednych i drugich pod płaszczykiem „narodu“ i „państwa“ kryje się interes ograniczonej grupy ludzi, nie mającej nic lub bardzo mało wspólnego z interesem społecznym narodu i państwa jako kilkudziesięciomiljonowej potęgi zbiorowej. I dlatego nie widzimy w Polsce żadnych masowych ruchów, żadnego wyraźnego kierunku myślenia, ani żadnych skrystalizowanych pojęć, któreby zdolne były ogarnąć wszystkich Polaków i rozbudzić w nich pragnienia żywiołowe, nie znoszące żadnego sprzeciwu ani żadnych kompromisów.

Dzieje się to dlatego, że w Polsce brak naogół myśli społecznej, myśl ta jest dopiero w powijakach i nie może przebić się zwycięsko poprzez wiekowe narowy indywidualizmów i chaos najsprzeczniejszych pojęć i poglądów.

Nowa Polska wymaga Polaka myślącego społecznie, umiejącego nietylko podporządkować interes własny interesowi ogółu, ale i widzącego w interesie ogółu również własny interes. Wówczas będzie wszystkim Polakom łatwiej się dogadać i wówczas też znajdziemy łatwiej drogę do wyjścia z kryzysu gospodarczego. Bo co do kryzysu moralnego, to wystarczy wrócić na drogę, po jakiej kroczyli nasi ojcowie, a unikniemy wielu nieporozumień.

L. K.

Echa katastrofy pod Lagny

Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy jest prowadzone nadal z niesłabnącą energją. Maszynistę i palacza pociągu pośpiesznego Paryż — Strasburg wczoraj późnym wieczorem zwolniono z aresztu, ponieważ nie zdołano zdobyć przeciwko nim żadnych dowodów winy. Zeznania świadków w sprawie sygnałów są sprzeczne.

Maszynista i palacz pociągu najechanego oświadczyli co następuje: „Dojeżdżając do mostu Chauveau w Pomporne, w znacznie zwolnionem tempie pomimo dużej mgły, dojrzeliśmy sygnały semaforu, zamykające wjazd. Stanęliśmy też niezwłocznie. W kilka minut później biały sygnał, dający wolną drogę, pozwolił nam ruszyć naprzód. W tej właśnie chwili, kiedyśmy rozpoczęli rozwijać trochę większą szybkość, pociąg nasz najechany był ztyłu przez pociąg pośpieszny Paryż—Strasburg i wówczas stała się katastrofa“.

Maszynista pociągu pośpiesznego nacierającego oświadczył: „Jechaliśmy z szybkością 10 kilometrów na godzinę, kiedy przyjechaliśmy pod światłami tego samego semaforu, który na kilka minut przedtem zatrzymał ekspress Paryż—Nancy. Sygnały były białe, czyli droga wolna. Latarnie czerwone na ostatnim wagonie pociągu, jadącego przed nami, ujrzałem z powodu mgły dopiero w chwili najeżdżania na ekspress, przedemną pędzący“. Palacz potwierdził to zeznanie

Prymas Ormian zamordowany w Ameryce

NOWY JORK 27. 12. Ofiarą morderstwa padł w noc wigilijną prymas kościoła katolicko - ormiańskiego w Ameryce arc. Turjan.

Gdy w czasie nabożeństwa wigilijnego arcybiskup Turjan prowadził procesję do ołtarza, z tłumu, wypełniającego kościół, wyskoczyło nagle 4-ch osobników z wielkiemi nożami rzeźnickiemi w ręku, rzucili się na arcybiskupa i zamordowali go.

Wszystkich czterech złoczyńców zatrzymano. Okazali się oni Ormianami

Jako powòd morderstwa podają oni, że będąc nacjonalistami ormiańskimi, uważali działalność arcybiskupa Turjana, który opowiedział się za sowiecką republiką ormiańską, za zgubną dla interesów niepodległej Armenji.

Arcybiskup Turjan przybył z Armenji do Ameryki już po przewrocie bolszewickim.

Był on przez część emigracji ormiańskiej w Ameryce gwałtownie zwalczany, jako zwolennik sowieckiej polityki narodowościowej.

Według innej relacji, oprócz arcybiskupa, 6 osób, w tem 2 kobiety, zostały zabite.

Główny sprawca mordu zdołał zbiec, 4-ej inni zostali schwytani. Policja z trudem obroniła ich przed samosądem tłumu:

Nad jeziorem szkockiem w oczekiwaniu potwora

LONDYN, 27. 12. Jezioro szkockie Loch Ness, w którem ma przebywać nieznany potwór, stało się celem wędrówek świątecznych.

Napływ gości był tak liczny, że hotelarze i restauratorzy nie pamiętają podobnie dużych zarobków, jak obecnie.

Jezioro było nocą oświetlone reflektorami. Na brzegach stały tłumy publiczności, która wypatrywała pojawienia się potwora.

Opłaty kolejowe przewozowe do Gdyni i Gdańska.

Wobec rozpowszechnionej opinji, że opłaty za przewóz koleją do Gdyni były — ze względu na różnicę odległości — wyższe, aniżeli do Gdańska, wyjaśniono, że oba porty pod względem taryfowym są zrównane. Przy przewozach z portów w Gdańsku i Gdyni, czy też w odwrotnym kierunku, o ile stosuje się ulgową taryfę portową, opłaty oblicza się za odległość od lub do najdalej położonej stacji portowej w Gdyni, czy w Gdańsku.

Przy stosowaniu taryf normalnych uwzględnia się odległość od lub do najbliżej położonej stacji portowej w Gdyni, lub w Gdańsku.

Nie chcą żydowskich lekarzy.

Jerozolima. Według ostatnich danych statystycznych, w Palestynie praktykuje obecnie 828 lekarzy żydowskich, podczas, gdy w roku ubiegłym liczba lekarzy żydowskich wynosiła 513. Liczba lekarzy, dentystów i aptekarzy w Palestynie wynosi obecnie 1,566 osób.

W związku z masowym napływem lekarzy żydowskich z Niemiec w ostatnich miesiącach, lekarze arabscy wystosowali memorjał do wysokiego komisarza Palestyny, domagając się wstrzymania imigracji tej kategorji osób.

Zgon Łunaczarskiego.

Ryga. Ajencja sowiecka donosi z Paryża o śmierci byłego komisarza ludowego, Łunaczarskiego, który niedawno był mianowany ambasadorem sowieckim w Madrycie. Łunaczarski był konsulem oświaty w latach 1926—1929 r., następnie brał udział w różnych konferencj. międzynarodowych.

Zmiany w prawie przemysłowem

uchwalone przez radę ministrów

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalony został projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem.

Nowela uzgadnia przepisy prawa przemysłowego z ustawą o zarobkowym przewozie osób i towarów samochodami, oraz osób w obrębie miast, oraz wyraźnie stwierdza, że przemysł ludowy i t. zw. chałupnicy nie wpadają pod przepisy prawa przemysłowego.

Dalej nowela rozszerzyła prawa nabyte do prowadzenia przemysłu na prawa przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem kształceniem terminatorów. Chodzi tu głównie o województwa południowe i cieszyńską część województwa śląskiego, gdzie na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej każdy rzemieślnik, posiadający kartę przemysłową mógł kształcić uczniów, a nie tylko ten, który złożył egzamin mistrzowski.

Jeśli chodzi o sprawę dopuszczenia w Polsce cudzoziemca do wykonywania jakiegoś przemysłu, to nowela wyraźnie stwierdza, że decyzja taka nie zwalnia cudzoziemca od obowiązku nabycia uprawnień przemysłowych, przewidzianych dla obywateli polskich.

Wobec wypadków obchodzenia przepisów o uzdolnieniu zawodowem w rzemiośle przez tworzenie spółek fikcyjnych, nowela dodaje nowy przepis do prawa przemysłowego, w którym wyraźnie powiada, że osoby prawne mogą wykonywać rzemiosło, o ile w skład ich zarządu wchodzą rzemieślnicy, posiadający zawodowe uzdolnienie do samoistnego prowadzenia danego rzemiosła.

Pozatem nowela porządkuje cały szereg technicznych przepisów i wprowadza doń jaśniejsze brzmienie radakcyjne.

Z kotła chińskiego.

Wojna domowa w Chinach przybiera coraz większe rozmiary

Z Szanghaju donoszą, że 8 samolotów nankińskich zbombardowało Fuczau. 45 osób poniosło śmierć, straty materjalne, wyrządzone przez bombardowanie. są znaczne. Misja amerykańska donosi, że kościół i budynki misji są uszkodzone. Samoloty nankińskie usiłowały oszczędzić dzielnice miasta, zamieszkałe przez cudzoziemców. Większa część ludności chińskiej, ogarnięta paniką, opuściła miasto Koło Czanczau pomiędzy wojskami chińskiemi a oddziałami komunistycznymi, które popierają rząd Fu-Kjenu, toczyły się zacięte walki. 600 komunistów zginęło.

Wojska nankińskie obsadziły miasto. Według komunikatu kwatery wojsk prowincji Fu-Kjen, 16 samolotów nankińskich zbombardowało Czanczau. 40 budynków runęło, 30 osób cywilnych i 3 żołnierzy poniosło śmierć, liczba rannych zaś przekracza 100. Trzy samoloty nankińskie zestrzelono. Wojska nankińskie zdobyły fort Mamao-Czakmen, ewakuowany przez 19-tą dywizję. Nankińskie okręty wojenne opanowały również fort Pagoda koło Czanczau.

Załoga, złożona z oddziałów 19-ej dywizji wycofała się do Fuczau. Jak wiadomo, 19-ta dywizja, która odznaczyła się w walkach z Japończykami pod Szanghajem i uzyskała miano żelaznej dywizji, stanowi podstawę sił zbrojnych rewolucyjnego rządu prowincji Fu-Kjen.

Konowalec knuje.

Plany niemiecko-ukraińskie.

Z Moskwy donoszą: sekretarz C. K. komunistycznej partji Ukrainy, Chatajewicz, przemawiając na posiedzeniu organizacji partyjnej w Dniepropietrowsku oświadczył, że rząd sowiecki jest w posiadaniu dowodów, iż pomiędzy czynnikami niemieckimi a O. U. N. (Organizacja pułk. Konowalca), prowadzone były rokowania, dotyczące zasadniczych warunków przymierza niemiecko-ukraińskiego na wypadek wskrzeszenia niepodległości Ukrainy. Według oświadczenia Chatajewicza rokowania te miał prowadzić pułk. Konowalec osobiście z jen. Goeringiem. Podczas rokowań ze strony Niemiec wysunięto, zaś ze strony Konowalca zaakceptowano przyznanie Niemcom koncesji na Ukrainie w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i wojennego, rozciągnięcie niemieckiej kontroli nad armją i polityką zagraniczną Ukrainy, wzamian za co czynniki niemieckie miały przyrzec poparcie Niemiec dla wszystkich poczynań ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, zmierzającego do połączenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez Ukraińców w jedno państwo ukraińskie. Oświadczenie Chatajewicza powtórzyła cała prasa sowiecka.

B. mjr. Ludyga-Laskowski

aresztowany przez hitlerowców w Bytomiu

Z Katowic donoszą:

W sobotę wigilijną został aresztowany w Bytomiu bawiący tam w sprawach prywatnych major rezerwy b. szef sztabu III powstania śląskiego Ludyga Laskowski.

Aresztowanie nastąpiło w restauracji Drzazgi w Bytomiu przy ul. Gliwickiej, gdzie b. mjr. Ludyga-Laskowski siedział w towarzystwie.

Aresztowania dokonał agent policyjny w asystencji dwu szturmowców hitlerowskich. Aresztowanego osadzono w areszcie policyjnym.

Jak sądzą aresztowania dokonano pod błahym pretekstem, z zemsty za jego udział w powstaniu.

Wiadomość o aresztowaniu mjr. Ludygi - Laskowskiego wywołała wielkie wrażenie na Śląsku.

Straszna omyłka.

(22) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Przepowiedzi badania, które Madelorowi albo powrócą spokój, chociaż względny, albo zagaszą ostatni promyk nadziei.

Tardieu skłonił głową i rzekł:

— Pojadę do Chateau.

A kiedy Madelor dziękował ze łzami w oczach, z drżeniem w głosie:

— W tem wszystkiem postąpiłeś pan — rzekł uczony mąż — jak gdybyś nie czuł i nie rozumiał ciężkiej odpowiedzialności, jaka spoczywała na twym rozumie, na twem sumieniu.

Tego samego dnia Tardieu wyruszył z Madelorem do Armoises, a nazajutrz przybywszy do Chateau obaj lekarze rozpoczęli badanie.

Pierwsze doświadczenie było zrobione nad jedną częścią organów królika i psa. Tardieu posługiwał się substancjami, używanemi przez Madelora. Analiza dostarczyła pewnej ilości arszeniku.

Powtórzono działanie na innych częściach tych samych organów, używając materji oczyszczonych.

Kiedy Tardieu przedstawił Madelor'owi wynik obu analiz, lekarz był zgnębiony, Tardieu rzekł;

— Combredel umarł wskutek cholery. Atak nastąpił widocznie po gwałtownem wzruszeniu, jakie niem owładnęło zaraz po przyjęciu posiłku. Powinieneś był pamiętać o tem, panie Madelor, że symptomata cholery mają nadzwyczajne podobieństwo do symptomatów otrucia arszenikiem.

— Co za nieszczęście! — szepnął — co za nieszczęście! I jak je naprawić?...

Gdy Tardieu miał już wracać do Paryża, rzekł do Madelora, który na niego patrzał, z pewnym rodzajem trwogi, bardzo blady i z oczami czerwonemi od łez.

— Panie Madelor, nie można już mieć żadnej wątpliwości. Dzierżawca Combredel umarł wskutek cholery. Żona jego była niewinną. Pan ją skazałeś, pan ją zaprowadziłeś na rusztowanie. Pozostaje ci tylko przywrócić jej dobre imię.

— W jaki sposób? Poradź mi pan.

— Prawnie ta nieszczęśliwa kobieta nie może być zrehabilitowaną. Czyż sprawiedliwość nie posiada reputacji, że jest nieomylną? A zatem, w oczach prawa, Anna Combredel jest zniesławiona na wieki. Pozostanie na zawsze z piętnem trucicielki. Ale pan możesz zrobić to, czego prawo odmawia. Poświęć dla pamięci tej kobiety twoją sławę, twój honor, twój spokój, nawet twoje życie, jeśli tego będzie potrzeba. Pij gorycz wstydu! To będzie twoje zadośćuczynienie. Za tę cenę ludzkość może ci przebaczy kiedyś; wiedza nie uniewinni cię nigdy!...

— Będę posłuszny — odpowiedział Madelor.

Dotrzymał słowa. Udawał się do tych, których obchodziła śmierć pani Combredel.

Pojechał do Armoises. Zwrócił się najpierw do Savigne, którego upokorzył.

— Przebacz mi — rzekł — opowiedziawszy mu wszystko.

— Nie mam prawa przebaczyć ci — odrzekł stary lekarz.

Odwiedzał po kolei świadków, którzy zeznawali w tej sprawie i których skargi obudziły czujność sprawiedliwości:

Riquelet, handlarz koni, Jacenty Ledue, wielka Klotylda Pauvret jego kochanka, kołodziej Landais, rolnik Roulier; potem innych, którzy brali jakikolwiek udział, jak: burmistrz z Armoises Peligrin i Josillet, siostrzeniec Combredela, rządzca Glorietty.

Pozostał mały Jurek.

Chłopczyk poznał Madelora.

— Czego pan sobie życzy?

Nieszczęśliwy zaczął się jąkać, powiedział kilka wyrazów i zamilkł, nie śmiejąc mówić dalej.

Czy mógł przyznać się przed tem dzieckiem, że zabił mu matkę. Że ta sromotna śmierć była dziełem jego nieudolności i próżności.

Nie, to było nad siły. To byłoby okrutną torturą. Takiej odwagi nie posiadał. Raczej umrzeć samemu! Ale próbować tłomaczyć dziecku, tej młodej duszy, taki straszny dramat, wprowadzać go w szczegóły, przedstawiać fakta...

Bał się!

Jurek się cofnął. Był bardzo blady. Oparł się o ścianę i nagle zaczął drżeć nerwowo.

— Czego pan sobie życzy? — powtórzył — o co panu chodzi?

Madelor milczał ciągle.

— Pan skazał na śmierć moją matkę — mówiło dziecko. — Czy i mnie pan chce zabić?

Madelor złożył ręce i wyjąkał po cichu kilka wyrazów.

— Przebaczyć panu! — zawołał Jurek — o! nigdy! nigdy! nigdy!

Doktór spojrzał na niego błagalnie.

Mały zaczął krzyczeć głosem, w którym brzmiał gniew i strach zarazem.

— Niech pan sobie idzie, nie chcę pana widzieć!

Madelor opuścił Gloriettę i wrócił do Chateau.

Po kilku dniach, pełnych prawdziwej męki, doktór wezwał notarjusza i polecił sprzedać cały majątek, dając mu zupełne pełnomocnictwo. Postanowił opuścić Chateau w nocy i schronić się w innym jakim odległym kraju. Wyrzuty sumienia może będą go ścigały i tam, ale za pomocą dobrych uczynków postara się okupić nieszczęście, jakie zostawia za sobą.

Jeden tylko notarjusz miał wiedzieć o miejscu jego pobytu. Madelor wyjechał w nocy.

Śnieg pokrywał ciągle wielką równinę, otaczającą miasto. Księżyc jasno oświecał drzewa, pierwsze domy w Chateau i kilka folwarkow we wsi.

Na stacji nie było nikogo. Madelor odetchnął, obawiał się ciekawych spojrzeń.

Maniusia, którą niósł na ręku, otuloną w ciepłe futerko, zapytała:

— Gdzie my jedziemy, ojcze?

— Opuszczamy Chateau na zawsze — odpowiedział.

Dziewczynka pomyślała chwilkę, poczem rzekła bardzo poważnie, z minką wyrażającą, iż wszystko rozumie:

— Bardzo się cieszę, że stąd wyjeżdżamy. Mnie się tu nie podobało!

Pociąg odszedł. Wysiadło kilku podróżnych. Madelor z Maniusią na ręku wszedł do przedziału pierwszej klasy.

Usłyszał, jak posługacz mówił:

— Gdzie też może jechać o tej porze doktor Madelor?

Ktoś odrzekł mu na to szyderczym głosem kilka wyrazów, których doktór nie słyszał, poczem nastąpił wybuch śmiechu i zmieszał się ze świstem lokomotywy i dźwiękiem uderzających o siebie wagonów.

Maniusia zaraz zasnęła. Madelor dumał ze wzrokiem zwróconym ku miastu, które powoli niknęło w ciemności. Całe życie przesuwało się przed oczami.

Pociąg szedł powoli. W niektórych miejscach śnieg nawiany wiatrem, zasypał szyny.

Armoises ukazało się teraz wyciągnięte w linję. Czarne pasy płotów obrysowywały duże kwadraty ogrodów, otaczających domy. Tam to merostwo, którego ogrodzenie dochodzi aż do nasypu. Tam dalej, to cmentarz. Ten odosobniony folwark — to Glorietta — a w niej Jurek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Piątek 29 grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.
Czwartek: Młodzianków.
Piątek: † Tomasza b. m.

Kina:
Mars: „12 krzeseł".
Światowid: „Obiad o 8-ej".
Palace: „Demon miłości".
Lira: „Nowoczesny Robinson".

Teatr Narodowy:
Czwartek: „Dama w jedwabiach".
Piątek: „Florette i Patapon".
Sobota: „Florette i Patapon".

— **Tow. Kupców Chrześcijańskich.** Niniejszem przypominamy, że dnia 29 bm. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej pod nr. 1, zwyczajne zebranie o godz. 20-tej. O godz. zaś 20,15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, a w razie nie przybycia statutem przewidzianej ilości członków, w drugim terminie o godz. 20,45 przyczem drugie zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

— **Z kroniki policyjnej.** — W dniach od 23 do 26 bm. przytrzymano w Toruniu 1 osobę za włóczęgostwo i żebraninę, 1 osobę za przejazd koleją bez biletu, 1 szeregowego W.P. za awanturowanie się w stanie pijanym oraz wydobycie szabli i odgrażanie się przechodniom, 1 osobę w celu ustalenia tożsamości, i 7 osób w podejrz. o kradzieże, 1 osobę za strzelanie z pistoletu w stanie pijanym na ulicy Rybaki, oraz 7 osób za nadużycie alkoholu.

— **Pożar.** W dniach od 23 bm. notowano w Toruniu 1 wyp., drobnego pożaru, który nie wyrządził większych szkód, 1 wyp. swawolnego zaalarmowania straży pożarnej, 1 wyp. pokąsania przez psa w lewą nogę przechodnia, oraz 1 wyp. zagubienia obrączki ślubnej.

— **Pożar.** DWORZYCHOWO pow. Starogardzki. Dnia 20 bm. na szkodę gminy Borzechowo, pow. starogardzki, spaliła się stodoła oraz dach chlewa wyrządzając szkodę na sumę ok. 7.000 zł. Stodoła była ubezpieczona. Ponadto spaliło się na szkodę Erdmana Augustyna, dzierżawcy tego gospodarstwa młockarnia, sieczkarnia i pasza wart. 1.600 zł.

— **Pożar.** PĘDZEWO pow. toruński. Dnia 20 bm. na szkodę rolnika Petlika Józefa w Pędzewie, pow. toruński, spalił się stóg siana wart. ok. 200 zł. Poszkodowany jest ubezpieczony. Istnieje podejrzenie, że pożar został spowodowany wskutek nieostrożności dozowników.

15-lecie powstania wielkopolskiego.

Poznań. W dniu 27 bm. stolica Wielkopolski uroczyście obchodziła 15-lecie odzyskania niepodległości. Już w drugie święto odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele pobernardyńskim a następnie pochód organizacyj powstańczych i defilada przed pomnikiem Wdzięczności.

W środę, w pamiętnym dniu 27 grudnia o g. 16.15 uczczono pamięć wybuchu powstania trzyminutową ciszą. Ratusz i inne gmachy były iluminowane. Wieczorem odbyły się dwie akademje: jedna w auli Uniwersytetu, druga w sali Zoologu, obie przy tłumnym udziale publiczności.

Na uroczystości poznańskie przybyła delegacja Dowborczyków.

Żyła złota grubości 12 mtr.

MOSKWA, 26 12. — W dolinie rzeki Ołdoj (dopływ Amuru) wykryto najpotężniejszą w świecie żyłę złota grubości 12 mtr.

Przy 12 st. mrozu wpław przez Sekwanę.

PARYŻ, 28. 12. — Przy 12 stopniach mrozu odbył się w Paryżu tradycyjny wyścig świąteczny „wpław przez Sekwanę". Zwyciężył rekordzista światowy w stylu klasycznym — Cartonnet, osiągając czas 3:09 sekund. Drugi był Rousset — 3:11,4 sek.

Drobnym datkiem przyczynisz się do zakupienia samolotu na Challenge 1934 roku.



— No Irko, jak spodobał ci się mój narzeczony?

— Wiesz że bardzo, wczoraj właśnie mi się oświadczył, i daliśmy na zapowiedzi.

Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli Pomorza z łatwością możemy zakupić samolot na Challenge 1934 roku.

Perfa-Punktualne

optycznie, hygienicznie i kosmetycznie najlepsze szkło okularowe

do nabycia

w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym

FR. SEIDLER, Toruń,
Rynek Staromiejski 16. Tel. 574
obok poczty.

Napewne nikt nie przypuszcza, że ludzie noszą dobrowolnie zasłony, przedprzedmiot ograniczający wzrok i irytujący nerwy, niecierpiany nawet u koni. A jednak tak jest. Każde bowiem zwyczajne szkło okularowe w stosunku do szkieł „Perfa-Punktualne" można śmiało porównać do zasłon, w przeciwstawieniu do wzroku niczem nie ograniczonego ócz normalnych.

Niejeden może się uśmiechnie i pomyśli, że jest to przesada. Po kilku wywodach można się jednak przekonać, że takie porównanie jest słuszne. — Zwyczajnemi, płaskiemi szkłami okularowemi widzimy tylko wtedy ostro, jeśli patrzymy przez środek szkła. To zaś co spostrzegamy brzegami szkieł jest zatarte i do niemożliwości zniekształcone. Tę więc wadę szkieł zwyczajnych, porównać można bez przesady do zasłon. A skutki jakie. Proszę tylko zauważyć jak bojaźliwie i niepewnie przechodzi przez ulicę człowiek, noszący okulary ze szkłami zwyczajnemi. Nie dostrzega on bowiem dobrze pojawiających się z boku pojazdów. Obawa przed nieszczęśliwym wypadkiem opuszcza go dopiero wtedy, gdy znalazł się szczęśliwie na drugiej stronie ulicy.

Zauważyć również można, jak przy czytaniu w zwyczajnych szkłach okularowych człowiek obraca głową, gdyż, patrząc przez brzegi szkieł, liter nie rozpoznaje. Ileż to w ten sposób trwonimy energji i czasu w przeciwieństwie stosunku do ludzi ze wzrokiem normalnym, którzy czytają wyrazy z łatwością bez wodzenia za wierszami głową. Pojąć więc można odrazu, jak bardzo upośledzony jest człowiek ze wzrokiem wadliwym w zużywaniu nerwów i czasu, jeśli nosi okulary ze zwyczajnemi szkłami płaskiemi.

A teraz słów kilka o szkłach „Perfa-Punktualne". Są one indywidualnie wygięte, przez co noszący okulary, widzi brzegami szkieł tak samo dokładnie ostro jak środkiem. Dla możliwie większego wykorzystania tych własności, nosi się okulary z dużemi okrągłemi szkłami. W ten sposób zyskuje wadliwy wzrok dzięki szkłom „Perfa-Punktualne" zdolność ostrego i swobodnego widzenia w całym rozciągłym polu wzrokowym ócz normalnych. Przejście do szkieł „Perfa-Punktualne" sprawia uczucie oswobodzenia się od zasłon. Przechodzimy przez ulicę znów z pewnością człowieka o wzroku normalnym.

Czytając wodzimy już tylko oczami za wierszami, przy sporcie i grze, na polowaniu, w samochodzie i w łodzi, przy rysowaniu, przy warsztacie i delikatnych robotach ręcznych, możemy dzięki dużemu punktowo ostremu polu widzenia szkieł „Perfa - Punktualne" znów podjąć się współzawodnictwa, na równi z ludźmi ze wzrokiem normalnym. Ta już okoliczność przyczynia się do powodzenia i uczucia szczęścia potęgującego się tem więcej, im więcej sobie uświadamiamy rzeczywistą sprawność szkieł „Perfa-Punktualne". Każdy może sam zbadać, zapytać się swego optyka w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym Fr. Seidlera, Toruń, Rynek Staromiejski 16. Tel. 574 (obok poczty). Po pierwszym nałożeniu szkieł „Perfa - Punktualne" nik już nie zechce powrócić do zasłon, jakiemi są szkła zwyczajne.

Mimo niedościgniętych zalet, cena szkieł „Perfa-Punktualne" jest tylko nieznacznie wyższa od cen za szkła zwyczajne. Każdy więc dbający o dobro swe, winien nabywać tylko takie szkła, **w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym**

FR. SEIDLERA,
Toruń, Rynek Staromiejski 16,
(obok poczty).

Wstępujcie do Stowarzyszenia Młodej Polski.

Abonujcie Nową Polskę.

Dla wygody Czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „NOWEJ POLSKI".

Do Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę" na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejsc.: ______________ ul. i nr. ______________

Kwit pocztowy na zł ______, tytułem przedpłaty „Nowej Polski" za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________________, dnia __________ 1933 r.

podpis: ______________________

Do Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę" na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejsc.: ______________ ul. i nr. ______________

Kwit pocztowy na zł ______, tytułem przedpłaty „Nowej Polski" za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________________, dnia __________ 1933 r.

podpis: ______________________

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 23. Redaktor odpow. Leon Kum, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń